

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Poetica 6 (2018)

ISSN 2353-4583

DOI: 10.24917/23534583.6.16

Aleksandra Korczak

Uniwersytet Warszawski

5 sekund do dzwonka.

**Powieść Małgorzaty Wardy *5 sekund do 10* w edukacji polonistycznej,
Media Rodzina [2005], ss. 344**

Jeśli poddać refleksji najnowszą wersję kanonu lektur, zawartą w szkicu podstawy programowej z języka polskiego, można dojść do wniosku, że kanon ten pełni tylko niektóre z szeregu istotnych funkcji, jakie powinny być przypisane tekstom kultury interpretowanym na lekcjach. Są to utwory, dzięki którym dzieci i młodzież mogą poznawać realia minionych epok i analizować ewolucję polszczyzny oraz filozofii i sztuki. W podstawie brak pozycji poetyckich i prozatorskich, które zaznajamiałyby młodych odbiorców z problemami współczesności, pozwalałyby utożsamiać się z głównymi bohaterami, pokazywałyby, że świat literatury nie jest bynajmniej płaszczyzną oderwaną od ich codziennego życia, radości i smutków. Dlatego też jestem przekonana, że jedną z lektur proponowanych w podstawie powinna być powieść *5 sekund do 10* Małgorzaty Wardy, wartościowa i niezwykle aktualna pozycja czytelnicza, która została pozytywnie zaopiniowana i skutecznie spopularyzowana przez Polską Sekcję IBBY.

Warto wspomnieć, że w najnowszej wersji podstawy programowej (opublikowanej 14 lutego 2017 r.) pod wykazem lektur znajduje się dopisek, iż nauczyciel języka polskiego może wprowadzić do edukacji szkolnej dwa wybrane przez siebie teksty kultury. Daje to dydaktykom furtkę, by omówić z uczniami taką książkę, jaką sami uznają za wystarczająco atrakcyjną merytorycznie.

Już sam status gatunkowy utworu *5 sekund do 10* pozwala wpisać go w bieżące trendy kulturowe. Literatura popularna, a w szczególności fantastyczna i futurystyczna, jest w tej chwili jednym z najsilniejszych czynników kulturotwórczych: w repertuarach kin jest mnóstwo adaptacji i ekranizacji książek fantastyczno-naukowych, powstają seriale o superbohaterach i seriale fantasy. Co więcej, dzisiejsza młodzież jest zafascynowana światem wirtualnym i grami komputerowymi. Powieść Wardy te fascynacje rozwija w pełnoprawne, kuszące, koegzystujące z realistycznym uniwersum i daje nauczycielowi pretekst do wzbogaconej literackim przykładem dyskusji o fonoholizmie, uzależnieniu od Internetu i gier. W czym świat wirtualny jest lepszy, a w czym gorszy? Jak rozpoznać uzależnienie u siebie lub przyjaciela? Jak pomóc osobie, dla której gry stały się rzeczywistością? Fantastyczna IO to nieprzypadkowo obca planeta, a nie po prostu wykreowane cyfrowo terytorium:

można ją interpretować jako figurę przestrzeni, która pozwala uwolnić się od codziennych, przyziemnych, problemów, odizolować się, uciec, poczuć namiastkę wolności, której tak brakuje uczniom na co dzień w środowisku szkolnym.

Warto też wprowadzić słowniczek towarzyszący opisom literatury fantastycznej, jej elementów fabularnych i składowych świata przedstawionego, np.: fantastyczny, fantastyczno-naukowy, nierealistyczny, nierealny, wirtualny. Dla wielu młodych użytkowników języka literackiego te pojęcia i ich wzajemne powiązania są niejasne lub wydają się synonimiczne, mimo że towarzyszą recepcji współczesnych tekstów kultury.

Polonista otwarty na literaturę i kulturę popularną oraz pozostający na bieżąco z filmami i książkami bliskimi młodzieży może tutaj wprowadzić szereg kontekstów i analogii. Jak ma się wirtualna IO do świata *Matrixa* (reż. L. i L. Wachowski, 1999)? Czy była dla głównej bohaterki, Miki Lewandowskiej, tym, czym tytułowa *Sala samobójców* dla bohatera głośnego polskiego filmu sprzed kilku lat? Czy konsola, z której korzystała dziewczyna, nie przypominała uczniom tych, których używa się w grach z serii *Assassin's Creed* (P. Plorude, O. Palmieri)? Jakie cechy wspólne mają Mika Landowska i Katniss Everdeen z *Igrzysk śmierci* Suzanne Collins?

Nie mniej aktualny temat to niepełna rodzina (czy też właściwie jej brak) w życiu głównej bohaterki. Samo określenie „niepełna” świetnie oddaje problem bezwiednego dyskryminowania osób pozbawionych jednego lub obojga rodziców jako podmiotów, którym stale czegoś brak, są czegoś boleśnie pozbawione. Mimo że w każdej klasie w Polsce jest przynajmniej jedno dziecko, które dorasta w tzw. niepełnej rodzinie, niezmiernie trudno wskazać ten model komórki społecznej w podręcznikach szkolnych lub lekturach wypunktowanych w podstawie programowej. W szkole rozwiedzeni rodzice są kulturowo nieobecni, co przekłada się na utrwalanie szkodliwych stereotypów, że stanowią oni przykry, niepożądany margines. Osierocona Mika przeżywa okres dojrzewania bardzo boleśnie, jednak pozostaje przecież pozytywną bohaterką, nie można odmówić jej odwagi ani determinacji, jest dziewczynką niezwykle wrażliwą i, jak pokazują opisywane wydarzenia, zdolną do zbudowania silnej więzi emocjonalnej z rówieśnikami. Można dyskutować, czy jej charakter i postępowanie wykraczają pozytywnie lub negatywnie poza nastoletnią normę, lecz z całą pewnością brak rodziny nie czyni jej gorszą osobą i należy to pokazać uczniom.

Powieść ta konotuje też rozmaite pytania filozoficzne, dzięki którym nauczyciel może realizować niektóre zapisy najnowszych szkiców podstawy programowej, czyli te mówiące o wychowaniu etycznym, kształceniu dzieci do świata wartości, rozbudzaniu refleksji moralnej. Mam tu na myśli konfliktowe sytuacje na powierzchni cyfrowej IO i decyzje, jakie musiała podejmować Mika oraz jej przyjaciele. Czy jeśli nie zareaguję, gdy innej osobie wyrządzana jest krzywda, to staję się kimś złym? Czy osoby agresywne są takie bez powodu, czy może ich zachowanie ma swoją przyczynę w problemach rodzinnych, depresji, zazdrości, rozpaczki? Czy mogę poświęcić dobro wielu osób, aby zapewnić bezpieczeństwo komuś, kogo kocham? Czy dla większego szczęścia mogę się kimś posłużyć jak narzędziem? Te wszystkie rozterki towarzyszą osobom przechodzącym trudny okres adolescencji i bez nich nie sposób dojrzeć do moralnych wyzwań współczesności.

Jednym z ciekawych tematów, jakie pozwala wprowadzić ta pozycja lekturowa, są stereotypy dotyczące płci. W najnowszym oraz poprzednim kanonie lektur daje się zauważyć rażąca dysproporcja między liczbą bohaterów męskich a bohaterek żeńskich, przy czym bohaterki żeńskie (jak Nel Rawlison z *W pustyni i w puszczy*, Danusia Jurandówna z *Krzyżaków*, obie wykreowane przez Henryka Sienkiewicza, czy tytułowy Kopciuszek Charlesa Perraulta i inne bohaterki o rodowodzie baśniowym) są postaciami niesamodzielnymi, podrzędnymi, mało ambitnymi, skupionymi głównie na własnej atrakcyjności. Mika tymczasem świetnie sobie radzi, grając w gry komputerowe, niejednokrotnie przejmując inicjatywę, zaangażowana w walkę zbrojną przełamuje wiele stereotypów dotyczących kobiecości i dziewczęcości.

Na potrzeby lekcji antydyskryminacyjnej można też omówić postać Miki jako innej i obcej. Z ksenologicznego punktu widzenia wiele konfliktów i zmartwień w życiu bohaterki ma źródło w tym, że w grupie rówieśniczej uchodzi za kogoś, kto się odróżnia, jest wiecznie nowa, wiecznie odstająca, wyobcowana: jako sierota, jako nowa uczennica, jako osoba w gorszej niż przeciętna sytuacji majątkowej. Przy tej okazji można przedyskutować pojęcie normy, normalności, inności i obcości, tolerancji biernej i czynnej, włączające w środowisko rówieśnicze osoby wycofane i osamotnione.

Zatytułowałam tę recenzję „5 s. do dzwonka”, ponieważ dla mnie książka Wardy jest uwerturą do wyzwań współczesności, ale też jutra, w którym nasi uczniowie będą musieli sobie radzić bez nas. Kwestią czasu jest traktowanie realiów wirtualnych jako substytutu rzeczywistości. Już dzisiaj zawiera się znajomości przez Internet, co w nieodległej przyszłości z pewnością nabierze bardziej empirycznego wymiaru. Jeśli nie zaczniemy wprowadzać do dydaktyki szkolnej lektur, które odwołują się do rozterek XXI wieku – braku empatii, powierzchownych relacji z innymi, uzależnień od mediów cyfrowych – to za kilka chwil nasi uczniowie całkowicie zarzucą szlachetną sztukę czytania.

Reasumując, Małgorzata Warda to pisarka, której powieści serio traktują problemy współczesnego, nastoletniego odbiorcy. Nie wchodzi ona w – krytykowaną przez Grzegorza Leszczyńskiego i innych badaczy literatury młodzieżowej – rolę pisarza-mentora diagnozującego i upraszczającego współczesną rzeczywistość, infantylnizującego tym samym literacki przekaz. Pozwala czytelnikowi samodzielnie oceniać zachowania bohaterów, mierzyć się z licznymi intertekstualnymi odniesieniami i cieszyć się znakomicie wykreowanym światem przedstawionym, bogatym językiem oraz doskonałą narracją wiodącą do niejednoznacznego finału, który nie rozstrzyga dalszych losów bohaterki. Powieść jest zatem polonistyczną szansą na zaktualizowanie edukacyjnego repertuaru rodzimych tekstów kultury, które powinny przecież dawać dydaktykom możliwość kreatywnego uczenia i wychowywania uczniów szukających w literaturze współczesnej światów dających się prawdziwie przeżywać i bohaterów „antropologicznie wrażliwych”, autentycznych, z którymi mogą się utożsamiać.